

Więści z kraju

Nowy dyrektor Departamentu Ochrony Przyrody

Nowym dyrektorem Departamentu Ochrony Przyrody w Ministerstwie Środowiska od 17 sierpnia br. został pan Krzysztof Lissowski. W przeszłości był m.in. dyrektorem schroniska dla bezdomnych zwierząt „Na Paluchu” w Warszawie oraz pracownikiem Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska. Jest z wykształcenia zootechnikiem, a z zamiłowania myśliwym.

Ekolodzy wygrali proces o wycinkę starych dębów

24 sierpnia Sąd Rejonowy w Bielsku Podlaskim orzekł, że Nadleśnictwo Białowieża – za niezgodną z prawem wycinkę siedmiu ponadstuletnich dębów – ma przeznaczyć 9,2 tys. zł na działania ochronne w Puszczy Białowieskiej.

Drzewa te zostały wycięte w czerwcu 2003 roku. Sprawę nagłośnili ekolodzy z Federacji Zielonych „Gaja” ze Szczecina, którzy zamieścili w Internecie zdjęcia wyciętych drzew i złożyli w prokuraturze w Hajnówce zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa przez Nadleśnictwo Białowieża. Ich zdaniem, wycinka była niezgodna z prawem, bo zgody na nią nie wydało ministerstwo środowiska. Ekolodzy domagali się, by nadleśnictwo przeznaczyło 9,2 tys. zł na działania ochronne w rezerwacie Lasy Naturalne Puszczy Białowieskiej.

Po kilkumiesięcznym śledztwie Prokuratura Rejonowa w Hajnówce sprawę jednak umorzyła, gdyż powołany przez nią biegły uznał, że wycięcie dębów było zgodne z prawem, a zostało przeprowadzone w ramach oczyszczania pasa granicznego i nie spowodowało szkód w ekosystemie. Mimo umorzenia śledztwa, ekolodzy wystąpili jednak do sądu w Bielsku Podlaskim z pozwem cywilnym o zasądzenie od Skarbu Państwa odszkodowania. Chodziło im nie o pieniądze przeznaczone dla organizacji, ale o zobowiązania Nadleśnictwa Białowieża do sfinansowania działań ochronnych na tym terenie.

Sąd orzekł, że wycinka dębów była bezprawna i w związku z tym nadleśnictwo ma przeznaczyć nieco ponad 9,2 tys. zł ze swoich tegorocznych przychodów na działania ochronne w rezerwacie, a wynikające z planu urządzania lasu, zatwierdzonego decyzją ministra środowiska oraz z rozporządzeń wojewody podlaskiego. Ma być to rekompensata przyrodnicza za pozyskanie, na drodze bezprawnego oddziaływania na środowisko, siedmiu dębów – powiedział sędzia Anatol Ławrynowicz.

Orzeczenie nie jest prawomocne, strony mogą je zaskarżyć. Nadleśniczy Nadleśnictwa Białowieża Wojciech Niedzielski poinformował, że nadleśnictwo na pewno odwoła się, bo uważa, że działania były prowadzone zgodnie z prawem. „Działaliśmy zgodnie z ustawą o ochronie granic i w tym czasie, gdy cięcia były prowadzone, tam nie było żadnego rezerwatu” – powiedział Niedzielski. Przypomniał też, że prokuratura nie stwierdziła przestępstwa w działaniu leśników.

(Źródło: Polska Agencja Prasowa)

Eko-sprawdzian

Na początku sierpnia polski oddział Greenpeace wysłał do 10 głównych partii politycznych startujących w tegorocznych wyborach parlamentarnych list wraz z kwestionariuszem zawierającym pytania dotyczące najistotniejszych kwestii ekologicznych w naszym kraju.

Wszystkie partie miały na odpowiedź 2 tygodnie. Na pytania odpowiedziało 9 z 10, z czego 6 niemal natychmiast. LPR i SDPL nieco po terminie. Samoobrona zwlekała do ostatniej chwili i ostateczne odpowiedzi przysłało tuż przed zamknięciem projektu. Jedynie PO nie odpowiedziała, stwierdzając, że „te sprawy nie były dyskutowane na forum partyjnym”.

„Zaskakujące, że jeden z liderów sondaży, na miesiąc przed wyborami nie ma sprecyzowanego stanowiska w najistotniejszych dla Polski kwestiach ekologicznych. Zostało już mało czasu. Pytaliśmy o rzeczy, z którymi zwycięzcy wyborów, chcąc czy nie, będą musieli zmierzyć się w swojej kadencji. Z drugiej strony wyniki były dla nas ogromnym zaskoczeniem. Wygląda na to, że partie kandydujące do parlamentu są bardziej „zielone” niż Greenpeace, choć wiemy, że np. na forum Parlamentu Europejskiego, ich przedstawiciele mają często diametralnie odmienne stanowisko. Chcemy wierzyć, że podeszły one do sprawy poważnie i nie obiecują ekologicznego raję, jedynie dla kilku dodatkowych punktach w sondażach. Wyniki Eko-Sprawdzianu trzymamy w ręku. Po wyborach będziemy uważnie śledzić realizację przedwyborczych obietnic” – komentuje rzecznik prasowy Greenpeace w Polsce, Jacek Winiarski.

W kwestionariuszu znalazły się pytania dotyczące: zakazu handlu i uprawy na polskich polach roślin modyfikowanych genetycznie (GMO); przebiegu drogi ekspresowej Via Baltica; rozporządzenia REACH (rejestracja, ocena i autoryzacja substancji chemicznych), które ma zapobiec wykorzystywaniu w przemyśle substancji toksycznych, szkodliwych dla ludzi i środowiska; zanieczyszczenia polskich rzek; problemów ekologicznych Bałtyku; planów budowy w Polsce elektrowni atomowej; odnawialnych źródeł energii oraz problemu nadmiernej wycinki drzew w Puszczy Białowieskiej. Więcej informacji na [stronie internetowej](#).